



„Cicha noc, święta noc, pokój niesie ludziom wszem”, kto nie zna tej kolędy. Jest taki jedyny dzień w roku, kiedy radość, uśmiech, przepelnia nasze serce. Choinka, opłatek, bliscy wokół stołu. Nasza polska Wigilia, która łączy rozłączonych, wspomaga najbliższych. Tak było i w tym roku. W ostatnią sobotę przed Bożym Narodzeniem, 19 grudnia, tuż po ukazaniu się pierwszej gwiazdki na niebie, w pokoju przy Grunwaldzkiej 13 w Policach, przy pięknie ustrojonej choince, za stołem pełnym tradycyjnych wigilijnych potraw, sporządzonych przez panie uczestniczki, zasiedli członkowie stowarzyszenia, lekarze, pielęgniarki i wolontariusze Stowarzyszenia. Tradycyjnie spotkanie wigilijne otworzył modlitwą ksiądz Jacek, czytając fragment ewangelii według świętego Łukasza o narodzeniu Pańskim.

Zdrowia, sukcesów w pracy, spełnienia wszelkich marzeń, radości w życiu, byśmy zawsze darzyli się życzliwością i zaufaniem, dziękując za dotychczasowe zaangażowanie, życzyła wszystkim Prezes Stowarzyszenia Aleksandra Mazur-Woroniecka.

Łamanie się opłatkiem, składane w tym dniu życzenia zawsze płyną z głębi serca. Przeważało jednak w myślach zebranych jedno najważniejsze życzenie, które trudno wypowiedzieć, niech stanie w Tanowie budynek hospicjum stacjonarnego, może już w przyszłym roku.

Spotkanie mogło trwać do późnych godzin, gdyby nie obowiązki, pielęgniarki i lekarka musiały wrócić do pracy na dyżury. Rozstaliśmy się wierząc, że każde życzenie się ziści.

A podaj nam rękę szczodra □□□□□□□□

*A już zatem miej noc dobrą:*

*Daszli wiele, uniesiemy;*

*Daszli mało, nie wzgardzimy.*

Tak jak w starej kolędzie.



